

Sygn. akt I ACa 1317/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska (spr.)

SO del. Joanna Staszewska

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Dzieciołowska

po rozpoznaniu w dniu 4 marca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 marca 2013 r.

sygn. akt II C 708/12

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od M. S. na rzecz K. S. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt I ACa 1317/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 maja 2012 roku K. S. wniosła o zasądzenie od M. S. kwoty 84.402,92 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

W dniu 1 sierpnia 2012 roku wydany został nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym uwzględniono powództwo w całości. Pozwany złożył sprzeciw od nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 11 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od M. S. na rzecz K. S. kwotę 84.402,92 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 1 czerwca 2012 roku do dnia zapłaty, w pozostałej części powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten zapadł wskutek dokonania następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 22 listopada 2007 roku M. S. zawarł z (...) Sp. z o.o. umowę dotyczącą budowy domu i sprzedaży udziału we współwłasności nieruchomości. W związku z tym zobowiązany był do dokonywania wpłat. W celu realizacji tej umowy powódka, wówczas nosząca nazwisko panięskie S., przelała z własnych środków na konto dewelopera kwoty 40.000 zł i 20.000 zł. Umową z 21 kwietnia 2008 roku pozwany nabył od dewelopera udział w nieruchomości gruntowej, na której został zbudowany segment mieszkalny. Opłaty związane z zawarciem umowy w wysokości 3.812,92 zł wyłożyła powódka. Także ona 23 lipca 2008 r. zapłaciła kwotę 600 zł opłaty za administrowanie domem należącym do pozwanego. Powódka przelała również na rachunek bankowy M. S. kwoty 2.390 zł, 1.000 zł, 3.200 zł i 3.400 zł.

Planując ślub i wesele, stron uzgodniły, że koszty związane z tym wydarzeniem poniosą po połowie. Ponieważ jednak M. S. nie dysponował wówczas odpowiednimi środkami, pożyczył od powódki 10.000 zł, która to kwota została przelana na jego konto.

Opisane powyżej przelewy dokonywane były z rachunku bankowego w (...) S.A., który prowadzony był na nazwisko powódki i jej matki. Przedmiotem przelewów były środki pieniężne powódki. W szczególności przelewy na rzecz dewelopera zrealizowane były ze środków uzyskanych ze sprzedaży jednostek uczestnictwa funduszy inwestycyjnych. Wszystkie przelewy były zlecone i zrealizowane przed zawarciem przez strony związku małżeńskiego, co nastąpiło 6 września 2008 roku.

K. i M. S. podpisali 4 sierpnia 2009 roku z (...) S.A. umowę pożyczki hipotecznej na kwotę 102.094,24 zł. Środki te zostały przekazane z rachunku technicznego na rachunek K. S. i jej matki prowadzony w tym banku, który był używany do obsługi pożyczki. Środki te przeznaczone zostały na wykończenie i urządzenie domu pozwanego.

Małżonkowie S. zawarli 4 marca 2010 roku z Bankiem (...) S.A. umowę kredytu konsolidacyjnego. Uzyskane środki zostały przekazane na rachunek małżonków założony w tym banku w związku z zaciągnięciem kredytu. Następnie 20 kwietnia 2010 roku kwota 102.315 zł dnia została przelana na prowadzony w (...) wspólny rachunek K. S. i jej matki w celu zwrotu pożyczki zaciągniętej w tym banku, przy czym cel ten został wprost określony w tytule przelewu.

Kwota 53.000 zł została przelana na nowy rachunek matki K. S. 10 sierpnia 2010 roku. Był to zwrot środków pobranych przez małżonków S. z konta wspólnego K. S. i D. S., a należących do D. S. i pochodzących z oszczędności (sprzedaży jednostek uczestnictwa funduszy inwestycyjnych) oraz z bieżących emerytur w okresie, kiedy matka powódki przez wiele miesięcy była w szpitalu.

Obecnie toczy się między stronami sprawa rozwodowa. Pismem z 14maja 2012 roku K. S. wezwała męża do zwrotu wymienionych wyżej kwot składających się łącznie na sumę 84.402,92 zł.

Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy poczynił przede wszystkim na podstawie dokumentów, których strony nie kwestionowały. Nie zgłaszały również zarzutów co do zgodności przedstawionych kserokopii z oryginałami.

Istota sporu obejmowała nie samą treść dokumentów, lecz znaczenie objętych nimi czynności. W tym zakresie za odpowiadające prawdzie Sąd uznał twierdzenia powódki, odmówił zaś wiary pozwanemu, który utrzymywał, że środki przekazane mu przez powódkę przed zawarciem małżeństwa zostały zwrócone.

Pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty wskazywał, że zwrot ten polegał na przelaniu kwoty 102.315 zł w dniu 20 kwietnia 2010 roku na rachunek wspólny powódki i jej matki oraz kwoty 53.000 zł 10 sierpnia 2010 roku na rachunek matki powódki. Podnosił, że był właścicielem połowy tych środków. Sąd uznał te twierdzenia za niewiarygodne, wskazując że powyższe przelewy miały na celu: pierwszy – zwrot na rzecz banku pożyczki, drugi – zwrot pobranych środków matki powódki. Zostało wykazane, że środki uzyskane w ramach nowego kredytu zostały przekazane na rachunek bankowy, z którego obsługiwany był poprzedni kredyt. W samym poleceniu przelewu wpisano „spłata pożyczki” i numer pierwszej pożyczki bankowej. Odmienne wersja pozwanego co do przyczyn dokonania tego przelewu nie zasługuje zatem na wiarę.

Co do drugiego przelewu, który według pozwanego był spłatą jego długu wobec żony, Sąd uznał, że powódka przekonująco wykazała, że małżonkowie pobrali wcześniej z rachunku wspólnego jej i jej matki kwotę wynoszącą około 53.000 zł. Wiarygodne jest zatem stwierdzenie, że po uzyskaniu pieniędzy z kredytu chcieli się rozliczyć, dokonując zwrotu na nowe konto matki powódki.

Bezprzedmiotowe są rozważania pozwanego dotyczące wydatków ponoszonych w okresie hospitalizacji teściowej – kosztów utrzymania mieszkania, jedzenia dowożonego do szpitala itp., skoro na rachunek wspólny powódki i jej matki wpływała emerytura tej ostatniej, a ponadto znajdowały się tam środki ze sprzedaży należących do niej jednostek uczestnictwa funduszu inwestycyjnych. Pieniądze te zostały pobrane przez strony, co powódka udowodniła. Zatem niezależnie od tego, w jakiej wysokości istniała wierzycelność matki powódki względem stron, przekazane 53.000 zł miało służyć umorzeniu tej wierzycelności i nie stanowiło zwrotu na rzecz powódki pieniędzy wyłożonych przez nią przed zawarciem małżeństwa na majątek pozwanego. Jeśli pozwany uważa, że przelana kwota była nadmierna, stosowne roszczenia może podnosić względem teściowej w innym postępowaniu. Sąd zwrócił też uwagę na wewnętrzną sprzeczność stanowiska pozwanego, który sam zeznał, że o dokonaniu tego przelewu nie decydował, a jednocześnie podnosi, że przelew ten stanowi dokonaną przez niego spłatę długu wobec żony.

Sąd uznał, że zwracanie w tamtym czasie przez pozwanego środków uzyskanych od powódki przed zawarciem małżeństwa byłoby irracjonalne, skoro między stronami istniało wówczas porozumienie i wspólnym wysiłkiem wykańczały one dom prawnie należący do pozwanego, zaś pieniędzy oczywiście nie było za dużo, skoro zaszła konieczność zaciągnięcia nowego kredytu, co strony uczyniły wspólnie.

Niewiarygodna była też druga wersja pozwanego, jakoby spłata zadłużenia wobec powódki była celem zaciągnięcia pierwszej pożyczki hipotecznej z sierpnia 2009 roku. Jest to stanowisko ewidentnie sprzeczne z zajmowanym wcześniej, a przy tym równie nieprzekonywujące. Podstawę dla niego stanowi dowód przelewu środków z tej pożyczki w kwocie 100.000 zł z rachunku technicznego na rachunek należący do powódki i jej matki. Do tej kwestii powódka już wcześniej odnosiła się wskazując, że rachunek ten był przeznaczony do obsługi pożyczki zaciągniętej w tym samym banku. Środki przelane na ów rachunek zostały wykorzystane na wykończenie i wyposażenie domu nabytego przez pozwanego. Przeciwno wiarygodności koncepcji pozwanego przemawia szereg argumentów. Wspomniany przelew w tytule obejmuje „wypłatę pożyczki”. Dokonywał go sam pozwany. W związku z tym niezrozumiałe jest dlaczego tytuł miałby określić w sposób tak odmienny od rzeczywistego sensu czynności. Zwrot środków w tym momencie nie miał żadnego logicznego uzasadnienia. Strony pozostawały w zgodzie i wspólnie urządzały dom, w którym zamierzały zamieszkać. Na ten cel zaciągnięta była zresztą pożyczka. Wymienione środki spożytkowane zostały w ten właśnie sposób.

Niewiarygodne jest twierdzenie pozwanego, że środki na zakup materiałów finansował w całości z własnych oszczędności przedmażeńskich. Pozwany nie dysponował nawet środkami na pierwsze wpłaty na rzecz dewelopera oraz zawarcie ostatecznej umowy i uzyskał je od powódki, co jest niesporne i udokumentowane. Także swoją część środków na ślub i wesele pożyczył od powódki. Z deklarowanych dochodów nie mógł poczynić tak znacznych oszczędności między datą tych wydatków a zawarciem małżeństwa. Sam fakt posiadania przez pozwanego faktur na materiały i sprzęt nie dowodzi pochodzenia środków, za jakie je zakupiono, skoro wydatki te nastąpiły w okresie zgodnego pożycia małżeńskiego stron. Podobnie wpływ środków ze zlikwidowanej księżeczki mieszkaniowej pozwanego na rachunek wspólny stron w październiku 2010 roku nie dowodzi, że pozwany wcześniej miał dostępne oszczędności pozwalające na bieżące finansowanie inwestycji. Pozwany swoje odrębne oszczędności przeznaczone na dom określił na kwotę rzędu 10.000 zł, co istotnie odbiega choćby od sumy złożonych przez niego samego faktur.

Za uznaniem, że środki z kredytu zaciągniętego w (...) S.A. w sierpniu 2009 roku zostały przeznaczone na prace wykończeniowe w domu pozwanego przemawiają daty faktur dotyczących nabycia odpowiednich materiałów, a złożonych przez samego pozwanego. Zakupy te miały miejsce we wrześniu i październiku 2009 roku, zatem przed uzyskaniem przez pozwanego środków z likwidacji jego księżeczki mieszkaniowej, co nastąpiło rok później.

Tym bardziej niezrozumiałą jest rzekomy zwrot pożyczki w sytuacji, gdy chwilę później z tego samego rachunku bankowego były pobierane środki na finansowanie dalszych prac. Nie przekonuje twierdzenie pozwanego, że chodziło o to, aby „zgodziła się kwota na koncie”. Tłumaczenie to jest pozbawione logiki. Nie zgadza się również kwota. Pozwany nie był w stanie uzasadnić dlaczego zwrot około 80.000 zł następował przez zapłatę 100.000 zł. Nie można również uwierzyć pozwanemu w zakresie, w jakim tłumaczy przelew kwoty 53.000 zł na rachunek bankowy matki powódki naciskami jej oraz samej powódki. Sumując kwoty dwóch przelewów, pozwany uzyskuje 153.000 zł, które dzieli na pół podnosząc, że powódka przejęła dodatkowo swoją część. Pomijając już kwestię wspólności ustawowej stron, która ma charakter bezudziałowy, ten rachunek także się nie zgadza, bo nie daje się kwoty 76.500 zł „przypasować” do wysokości długu pozwanego wobec powódki.

To powódka opisała przepływy majątkowe między stronami w sposób logiczny i odpowiadający treści dokumentów. W jej zeznaniach nie ma elementów, które nie dają się sensownie wytłumaczyć zwłaszcza w zakresie motywacji działania stron. Cechy wiarygodności nie można natomiast przypisać zeznaniom pozwanego. W szczególności pozwany nie wyjaśnił, jaki był sens zwrotu długu pierwszą pożyczką. Nie przekonuje też jego twierdzenie, że dalsze nakłady na dom pochodziły z bieżących zarobków, gdy zestawia się wysokość ówczesnych zarobków stron (około 4.000 zł miesięcznie) z fakturami, które sam pozwany złożył. Wątpliwe jest wytłumaczenie, że pozwany nie był zaangażowany w sprawy finansowe. Podobnie nie przekonuje stwierdzenie, że rozdysponowanie drugiego kredytu wynikało z ustaleń żony i teściowej, a pozwany nie zajmował się tymi kwestiami. Nie jest wiarygodne ani to, że w zgodnym wówczas małżeństwie o przeznaczeniu znacznej kwoty kredytu, którego spłata obciążała oboje małżonków na wiele lat, pozwany w ogóle nie decydował, ani to, że teściowa z żoną „spląciły” tymi pieniędzmi jego dług.

Fakt, że umowa pożyczki środków na samochód została zawarta przez pozwanego i jego przyszłą teściową na piśmie, nie prowadzi w żadnym razie do wniosku, że do pobrania środków należących do matki powódki już po ślubie stron nie doszło, skoro pobranie tych środków wynika z dokumentów bankowych. W odróżnieniu od zawartej przed ślubem umowy pożyczki środków na samochód, wskazane środki teściowej zostały pobrane już w trakcie małżeństwa stron. Przyczyną niezachowania formy pisemnej w tym wypadku mogła być również choroba teściowej i jej przedłużające się pobyty w szpitalu.

Jeśli zestawiać cel przelewu kwoty 102.315 zł podawany przez powódkę (rozliczenie pierwszej pożyczki bankowej) i pozwanego (zwrot środków otrzymanych przed zawarciem małżeństwa), to za prawdziwą w świetle dowodów należy uznać wersję powódki. Podobnie jeśli zestawiać tytuł przelewu kwoty 53.000 zł podany przez powódkę (zwrot środków pobranych od jej matki) oraz przez pozwanego (naciski żony i teściowej), to mając na uwadze, że pobranie przez strony z rachunku wspólnego powódki i jej matki kwoty prawie takiej samej zostało udokumentowane – wniosek o wiarygodności wersji powódki, a nie pozwanego, narzuca się sam.

Sąd Okręgowy zważył, że nie jest trafny zarzut przedwczesności powództwa. Przepływy majątkowe, o których mowa w pozwie, miały miejsce zanim strony zawarły związek małżeński i należy je nadal uznawać za dotyczące wyłącznie majątków osobistych. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie ich rozliczeniu. Istnienie obecnie węzła małżeńskiego nie zmienia kształtu relacji powstałych wcześniej. Żadne przepisy nie wyłączają dochodzenia takich roszczeń między małżonkami w czasie trwania małżeństwa. Przepisy art. 45 § 2 k.r.o. mają charakter regulacji wyjątkowych i w związku z tym muszą być wykładane ściśle.

Sąd wskazał, że skoro środki na ślub i wesele w kwocie 10.000 zł pozwany pożyczył od powódki i strony uzgodniły, że w przyszłości się rozliczą, to doszło do zawarcia typowej umowy pożyczki, a obowiązek jej zwrotu wynika z art. 720 § 1 k.c. Obie strony przyznały, że pożyczka ta miała miejsce, zatem nie ma znaczenia niezachowanie formy pisemnej ad probationem.

Odnosnie do pozostałych kwot Sąd podzielił pogląd strony powodowej, że stanowią one rozliczenie konkubinat. W okresie przekazywania przez powódkę pozwanemu kwot wskazanych w pozwie strony pozostawały w tego rodzaju relacji, nie będąc jeszcze małżeństwem. Spośród wskazywanych w orzecznictwie podstaw prawnych umożliwiających rozliczenie konkubentów Sąd za najwłaściwszy w okolicznościach tej sprawy uznał reżim art. 405 k.c.

Podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia z wierzytelnością wynikającą z przelania przez pozwanego oszczędności przedmażeńskich i dalszych stosunkowo niewielkich kwot z własnego rachunku na wspólny rachunek stron jest bezzasadny, gdyż mogłoby tu ewentualnie dojść do poczynienia nakładów z majątku osobistego na wspólny, a takie można rozliczać dopiero w ramach podziału dorobku (art. 45 § 1 i 2 k.r.o.). Pozwany nie wskazał żadnych szczególnych przyczyn uzasadniających odstępianie od tej zasady. Z majątku wspólnego finansowane były prace wykończeniowe oraz zakup urządzeń do domu będącego własnością pozwanego. Są to niewątpliwe nakłady z majątku wspólnego na jego majątek odrębny. W tych warunkach trudno rozliczać wcześniej nakłady dokonane w przeciwnym kierunku. Obecnie pozwany nie może skutecznie przeciwstawić swojej wierzytelności skierowanej do majątku wspólnego wierzytelności powódki skierowanej bezpośrednio przeciwko niemu. W rezultacie żądanie pozwu należało uznać za usprawiedliwione w zakresie kwoty 74.402,92 zł na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, a co do kwoty 10.000 zł w oparciu o regulację dotyczącą pożyczki. W zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach Sąd oparł się na art. 481 k.c. i uznał, że skoro wezwanie do zapłaty zostało wysłane dopiero 14 maja 2012 roku, to uwzględniając przewidziany w art. 455 k.c. czas na niezwłoczne spełnienie świadczenia o opóźnieniu pozwanego można mówić dopiero od początku czerwca 2012 roku. O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 i 100 k.p.c., zaś o nieuiszczonych kosztach sądowych zgodnie z art. 113 u.k.s.c.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w pkt 1, 3 i 4. Zaskarżonemu orzeczenie zarzucił:

- 1) obrazę art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów i poczynienie ustaleń w oderwaniu od materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie,
- 2) obrazę art. 45 k.r.o. poprzez wydanie orzeczenia w sprawie o zwrot nakładów powódki na majątek osobisty pozwanego mimo przedwczesności powództwa.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotów kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Chybione był wszystkie podniesione w niej zarzuty.

Sąd Apelacyjny podziela wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalenia faktyczne, przyjmując je w całości za własne. Ocena materiału dowodowego została przeprowadzona przez Sąd Okręgowy wnikliwie, zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 233 § 1 k.p.c. i zasługuje na aprobatę.

Pozwany zarzuca w szczególności, że w aktach sprawy brak dowodów, iż koszt wykończenia domu wyniósł kwotę zbliżoną do kwoty pożyczki zaciągniętej w banku (...). Zarzut ten stanowi w istocie próbę odwrócenia zasad ciężaru dowodu wynikających z art. 6 k.c. To pozwany winien bowiem wykazać, że środki z pożyczki przeznaczone zostały na spłatę powódki. Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że wersja pozwanego jest nielogiczna. Zostało wykazane, że prace wykończeniowe w domu pozwanego zostały zintensyfikowane tuż po pobraniu wskazanej pożyczki. Zostało też wykazane ponad wszelką wątpliwość, że pozwany nie dysponował żadnymi przedmażeńskimi oszczędnościami, skoro przed ślubem to środkami pieniężnymi powódki spłacał swoje długi wobec dewelopera, że środków matki powódki (pożyczka) nabył samochód, wreszcie nawet pieniądze stanowiące jego wkład w wydatki związane z organizacją ślubu i wesela pożyczyl od przyszłej żony. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wskazał, że dochody stron w trakcie małżeństwa nie mogły w żadnym wypadku wystarczyć na pokrycie wydatków związanych z wykończeniem i urządzeniem domu pozwanego. Twierdzenia pozwanego, że zaciągnięty kredyt przeznaczono na spłatę wierzytelności powódki są nielogiczne. Po pierwsze był to, co oczywiste, kredyt oprocentowany. Jest niewiarygodne, by strony w początkowej fazie małżeństwa, żyjąc w zgodzie i wspólnie urządzając dom pozwanego, wybrały taki sposób spłaty powódki, który obciążał dodatkowo obie strony koniecznością uiszczenia odsetek od kredytu. Jak każdy kredyt niósł ze sobą spore ryzyko w przypadku np. zmniejszenia się dochodów bieżących małżonków do poziomu uniemożliwiającego spłatę rat.

Po drugie, kredyt ten miał być spłacany przez oboje małżonków, z ich majątku wspólnego, zatem pozwany proponuje wersję, według której powódka w części zaciągnęła kredyt oprocentowany aby spłacić sama siebie. Przedstawione przez pozwanego faktury, chronologia zdarzeń, porównanie logicznej, spójnej wersji powódki z wewnątrznie sprzeczną i nie popartą żadnymi wiarygodnymi dowodami wersją pozwanego musiały doprowadzić Sąd do jedynego trafnego wniosku, że skoro pozwany nie posiadał żadnych środków finansowych, a środki powódki w tamtym czasie w istocie się wyczerpały, to strony po to pobrały pożyczkę, zresztą zabezpieczony hipoteką na majątku rodziców powódki, aby móc dokończyć inwestycję, która przerastała możliwości finansowe pozwanego. Powódka kierowała się zaś tym, że dom ten miał zaspokajać potrzeby mieszkaniowe założonej przez strony rodziny, choć prawnie należy wyłącznie do pozwanego. Powódka wyjaśniła też przekonująco, że środki z pierwszego kredytu wpływały najpierw na konto jej i jej matki tylko z tego względu, że dzięki temu strony w tamtym czasie nie musiały zakładać kolejnego rachunku bankowego (i ponosić kosztów jego prowadzenia) w celu obsługi kredytu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany wyłącznie na potrzeby tej sprawy twierdzi, że nie miał dostępu do środków, które przekazano na rachunek wspólny żony i teściowej, a także iż nie miał wpływu na decyzje finansowe. Akta sprawy dowodzą, że pozwany wzbudził w swojej żonie i teściach w tamtym czasie olbrzymie zaufanie, skoro jeszcze przed ślubem żona i teściowa pożyczały mu znaczne środki pieniężne, zaś po ślubie teściowie zgodzili się obciążyć hipoteką swoją nieruchomości, aby umożliwić małżonkom pobranie pożyczki hipotecznej. O zaufaniu żony do męża świadczy także fakt, że w istocie wszystkie środki pieniężne, zarówno z kredytu jak i z bieżących dochodów przeznaczane były na wykończenie domu, do którego powódka nie ma żadnego tytułu prawnego. Taka postawa zarówno powódki jak i jej rodziców podważa dalece twierdzenia pozwanego, jakoby był on pozbawiony wpływu na decyzje finansowe.

Co do kredytu konsolidacyjnego, to jego cel wprost wyrażono w umowie kredytowej (k. 183), obejmując nim m.in. spłatę kredytu w (...) w kwocie 102.315 zł oraz wydatki mieszkaniowe. Zestawienie treści dokumentów na karcie 183 i 190 dowodzi niezbicie, że z kredytu konsolidacyjnego w Banku (...) spłacono wcześniejszy kredyt w Banku (...).

Uprawniony był także wniosek Sądu I instancji, że to powódce należy dać wiarę, iż wpłata kwoty 53000 zł na rachunek należący do matki powódki była zwrotem środków, które małżonkowie wcześniej pobrali z konta D. S., aby sfinansować różne wydatki związane z wykańczaniem domu. Tak duże kwoty pobrane z konta matki powódki nie była z całą pewnością przeznaczone na utrzymanie matki przebywającej przez dłuższy czas w szpitalu. Pozwany podnosi, że nie miał dostępu do konta teściowej i to jest oczywiście prawda, z tego też względu pieniądze pobierała powódka. Jest jednak wiarygodne, że pobierała je po to, aby pozwany mógł dalej wykańczać dom. Jest wiarygodne, że następnie strony zwróciły matce powódki równowartość pobranych z jej konta środków. Nie ma przy tym żadnych podstaw do przyjęcia, że wpłata w wysokości 53000 zł dokonana na konto należące wyłącznie do matki powódki stanowiła spłatę powódki. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że ewentualnego rozliczenia tej kwoty pozwany mógłby dochodzić w sporze z D. S., jako osobą, której te środki zostały przekazane. Jednak materiał dowodowy zebrany w tej sprawie nie daje żadnych podstaw do tego, by w powyższym zakresie odmówić wiary spójnym, rzeczowym, korespondującym z dokumentami zeznaniom powódki, zaś uznać za wiarygodną wersję pozwanego, która nie broni się w świetle zasad doświadczenia życiowego, momentami jest wewnątrznie sprzeczna i nie została poparta żadnymi obiektywnymi dowodami.

Trafnie przyjął Sąd Okręgowy, że nie ma żadnych przeszkód prawnych do dochodzenia przez małżonka przeciwko drugiemu małżonkowi roszczeń, które powstały jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego, a więc także przed powstaniem wspólności ustawowej. Sąd prawidłowo zinterpretował art. 45 k.r.o. jak też przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku orzecznictwo. Z powołanej przez pozwanego uchwały Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1980 r., III CZP 46/80 (OSNC 1981/11/206), wynika tylko tyle, że w szczególnych przypadkach uzasadnione jest objęcie postępowaniem o podział majątku, a więc po ustaniu wspólności ustawowej, także nakładów z majątku odrębnego (obecnie majątku osobistego) jednego z małżonków na majątek odrębny drugiego małżonka, mimo że nie wynika to wprost z art. 45 k.r.o. ani z art. 567 § 1 k.p.c. Przy czym nawet w takim przypadku kontrowersyjne jest, czy można byłoby objąć podziałem majątku wspólnego nakłady poczynione przed ślubem. W każdym razie uchwała powyższa zapadła w takim stanie faktycznym, w którym nakłady czyniono wyłącznie w trakcie trwania małżeństwa.

Regułą jest jednak, jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, że roszczeń, które powstały przed zawarciem małżeństwa, dotyczących zatem majątku osobistego, małżonek-wierzyciel może dochodzić od drugiego małżonka w każdym czasie. Nie pozbawia go tego prawa ani fakt trwania związku małżeńskiego, ani istnienie wspólności ustawowej.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie na podstawie art. 385 k.p.c., jednocześnie obciążając pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 k.p.c.